

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Taberska (spr.)

Sędziowie SSO Dariusz Śliwiński

SSO Aleksander Brzozowski

Protokolant prot. sąd. N. K.

przy udziale A. D. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2015 r.

sprawy **M. W.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 224 § 2 kk w zw. z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach, VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w O. W..

z dnia 17 grudnia 2014 r. - sygn. akt VIII K 93/14

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierza mu opłatę w kwocie 120 złotych za II instancję

A. B. E. D. Ś.

UZASADNIENIE

M. W. został oskarżony o to, że:

w dniu 30 września 2013 roku w O. na ul. (...) zastosował wobec funkcjonariusza policji asp. sztab. K. R. przemoc polegającą na potrąceniu pokrzywdzonego motorowerem w celu zmuszenia wymienionego funkcjonariusza policji do zaniechania prawnej czynności służbowej, czym jednocześnie naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. o przestępstwo z art. 224 § 2 k.k. i art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Szamotułach VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w O. (sygn. akt VIII K 93/14):

- oskarżonego M. W. uznał za winnego tego, że w dniu 30 września 2013 roku w O. na ul. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji asp. sztab. K. R. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że zastosował wobec ww. funkcjonariusza przemoc polegającą na jego potrąceniu motorowerem, w wyniku czego pokrzywdzony doznał stłuczenia lewego stawu kolanowego, a obrażenie to stanowiło naruszenie czynności narządu ciała na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, przy czym oskarżony działał

w opisany sposób w celu zmuszenia wymienionego funkcjonariusza Policji do zaniechania prawnej czynności służbowej, polegającej na przeprowadzeniu kontroli drogowej, nadto czyn oskarżonego stanowił umyślny zamach na zdrowie oraz działalność instytucji państwowych, oskarżony działał publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego tj. występku z art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za występki ten na podstawie art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 224 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. wymierzył karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

- na podstawie art. 69 § 1 k.k. oraz art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby;
- na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora;
- na podstawie art. 57a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 500 złotych na rzecz pokrzywdzonego K. R.;
- na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia go wolności w dniu 30 września 2013 r. przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 627 k.p.k. oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe oraz wymierzył opłatę w kwocie 120 złotych.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości przez obrońcę oskarżonego, który zarzucił rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia a mianowicie:

a) art. 5 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 74 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady domniemania niewinności oraz nierozstrzygnięcie zaistniałych w sprawie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, w konsekwencji przyjmując, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na uznanie oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu, pomimo wątpliwości co do świadomości oskarżonego, że osoby próbujące zatrzymać oskarżonego są funkcjonariuszami publicznymi,

b) art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegającej na dowolnej, bo dokonanej przy użyciu wybiórczo i niekonsekwentnie zastosowanych kryteriów, niezgodnej z zasadami logiki i prawidłowego rozumowania ocenie dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków K. C., K. R., P. W. (1), M. C. oraz M. R., a w konsekwencji:

- odmówieniu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w przeważającej części, w szczególności w zakresie w którym twierdzi on, iż nie wiedział, że osoby chcące dokonać zatrzymania były funkcjonariuszami publicznymi, przez co niekonsekwentnie zastosował kryteria oceny dowodów,

- odmówieniu wiarygodności zeznaniom M. R. w części, w szczególności w zakresie, w którym twierdził, że nie pamiętał, by policjanci byli umundurowani, przez co niekonsekwentnie zastosował kryteria oceny dowodów.

c) art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegającej na dowolnej, bo dokonanej bez jakiegokolwiek podstawy, sprzecznie z zasadami logiki, prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego ocenie zeznań świadków P. A., L. B., P. K., E. S. a w konsekwencji nie uwzględnienia okoliczności wynikających z zeznań ww. grupy świadków, dotyczących trudności w ocenie czy uczestnikami zdarzenia z dnia 30 września 2013 r. byli funkcjonariusze publiczni, a przemawiających na korzyść oskarżonego.

d) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na rozstrzygnięcie sprawy - art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 2 k.p.k., poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego polegającego na odtworzeniu przebiegu zdarzenia z 30.09.2013 r. w O., w sytuacji gdy jego przeprowadzenie

dotyczyło okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a zwłaszcza w celu ustalenia, czy zachowanie się oskarżonego w chwili wypadku uzasadnia pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający w szczególności na przyjęciu, że:

a) oskarżony w momencie popełnienia zarzucanych mu czynów działał umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że sprawca nie miał świadomości, iż osoby próbujące zatrzymać oskarżonego w dniu 30 września 2013 r. były funkcjonariuszami policji.

a w konsekwencji także, iż:

b) czyn oskarżonego miał charakter chuligański, ponieważ stanowił umyślny zamach na zdrowie oraz działalność instytucji państwowej, sprawca działał publicznie i bez powodu, okazując rażące lekceważenie porządku prawnego, podczas gdy okoliczności faktyczne wskazują, że oskarżony nie dopuścił się występku o charakterze chuligańskim.

Z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy zasadności powyższych zarzutów, obrońca oskarżonego zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażącą niesprawiedliwość kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres 3 lat, jako nieadekwatną do celów kary i pozostałych zasad określonych w art. 53 § 1 k.k. oraz dyrektywy wymiaru kary określonej w art. 54 § 1 k.k., w konsekwencji niedokonania przez Sąd I instancji ustaleń, czy zachodzi przesłanka zastosowania wobec młodocianego dobrodziejstwa wynikającego z art. 60 § 1 k.k.

Obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu, ewentualnie, z ostrożności procesowej, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie i okazała się oczywiście bezzasadna.

Przed przystąpieniem do analizy zarzutów apelacji należy zauważyć, iż orzeczenie wydane w przedmiotowej sprawie jest oparte na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, który został poddany wnikliwej analizie bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Analiza ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy znajduje odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k., co w pełni pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej.

Sąd Okręgowy chciałby również podkreślić, iż Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy oraz dokładny przeprowadził postępowanie dowodowe, wnikliwie i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych, tak co do samego przebiegu zdarzenia, jak i rozstrzygając kwestie sprawstwa i winy oskarżonego. Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone z należytą starannością i poszanowaniem proceduralnych zasad obowiązujących w polskim procesie karnym. Ocena materiału dowodowego zaprezentowana przez Sąd Rejonowy co do zarzucanego oskarżonemu czynu została dokonana z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 § 2 k.p.k. i 7 k.p.k. Co więcej, jest ona oceną wszechstronną i bezstronną, która w szczególności nie narusza granic swobodnej oceny dowodów i jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy nie stwierdził też błędów logicznych, jak i faktycznych w rozumowaniu Sądu Rejonowego. W związku z powyższym kontrola apelacyjna uzasadnia twierdzenie, że zaskarżony wyrok został, tak jak tego wymaga norma zawarta w art. 410 k.p.k., prawidłowo i w pełni oparty na właściwie dokonanej ocenie materiału dowodowego, zgromadzonego i ujawnionego w toku postępowania.

Przechodząc do szczegółowego omawiania zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego Sąd Odwoławczy podnosi, iż nie ma żadnych podstaw ani do skutecznego kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego materiału

dowodowego, ani też poczynionych na podstawie tego materiału ustaleń faktycznych w sprawie. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób jednoznaczny wynika, że oskarżony M. W. zdawał sobie sprawę z tego, że osoby próbujące go zatrzymać są funkcjonariuszami Policji. Akceptację Sądu Okręgowego zyskała dokonana przez Sąd I instancji analiza zeznań świadków K. R., P. W. (1), M. C. oraz K. C.. Trudno doszukiwać się jakiś ukrytych motywów złożenia przez tych świadków zeznań o określonej treści, które stały się podstawą poczynienia przez Sąd a quo ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Wskazani świadkowie w sposób niewątpliwy wskazali, iż w chwili gdy nieoznakowanym radiowozem zbliżyli się do jadącego motorowerem oskarżonego z jego lewej strony, jedzący w radiowozie na przednim siedzeniu jako pasażer K. R., będący w umundurowaniu, opuścił szybę z prawej strony auta i dał oskarżonemu polecenie do zatrzymania się. Według K. R. miał on kontakt wzrokowy z kierującym motorowerem, który – jego zdaniem – polecenie odebrał. Sąd Odwoławczy nie znalazł żadnych powodów, aby zakwestionować dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zeznań wskazanych wyżej świadków, którzy w sposób spójny i szczegółowy opisali powyższe zdarzenie. Oskarżony stanowczo zaprzecza tym okolicznościom, co jest konsekwencją przyjętej przez niego linii obrony. Całkowite negowanie przez oskarżonego faktu, że umundurowany funkcjonariusz Policji wydał mu polecenie do zatrzymania się stoi w opozycji do konsekwentnych zeznań funkcjonariuszy Policji poruszających się samochodem K., dlatego słusznie to zeznanie funkcjonariuszy Policji stały się podstawą uczynienia przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Odmienna ocena dowodów korzystna dla oskarżonego jest naturalnie prawem obrońcy oskarżonego wynikającym z przyjętej przez niego linii obrony. Nie wynika z niej jednak samo przez się, by ocena materiału dowodowego w tym zakresie dokonana w sprawie przez Sąd Rejonowy charakteryzowała się dowolnością.

Przechodząc dalej, jako konsekwencję powyższych rozważań, Sąd Okręgowy odrzuca również dalszą argumentację obrońcy oskarżonego, jakoby oskarżony nie był w stanie rozpoznać, że osoby chcące go zatrzymać do kontroli były policjantami. Jak wynika z prawidłowo ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego, gdy funkcjonariusz Policji ponownie zobaczyli oskarżonego jadącego na skuterze na ulicy (...), do oskarżonego zbliżył się P. W. (2), okazując mu legitymację służbową i wydając polecenie do zatrzymania się, a z radiowozu wybiegł funkcjonariusz K. R., który znajdował się w umundurowaniu. Oskarżony wiedział zatem, że ma do czynienia z funkcjonariuszami Policji, zatem winien podporządkować się ich poleceniom a twierdzenia, że oskarżony znajdował się w stanie lęku, w dodatku funkcjonariuszy Policji potraktował jako „napastników”, w świetle okoliczności sprawy i wiarygodnych dowodów nie zasługują na uwzględnienie. Oskarżony oczywiście mógł znajdować się w stanie lęku, ale w ocenie Sądu Okręgowego jedynie przed konsekwencjami wynikającymi ze swojego zachowania niezgodnego z prawem.

Sąd Okręgowy stwierdza również, że podniesione przez skarżącego zarzut przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów w zakresie oceny wiarygodności zeznań świadka M. R. okazały się niezasadne. Podnieść należy, iż w ramach swobodnej oceny dowodów mieści się możliwość przyznania wiarygodności jedynie pewnym fragmentom wyjaśnień danej osoby, a zdyskwalifikowanie danego dowodu w pozostałej części. Taka ocena musi być jednak należycie i wszechstronnie uzasadniona oraz, opierać się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, uwzględniając zasady wiedzy, logicznego rozumowania oraz wskazania doświadczenia życiowego (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 17 września 2009 r., II AKa 181/09, POSAG 2010/1/217). Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący i co najważniejsze przekonujący wyjaśnił, dlaczego odrzucił twierdzenia świadka złożone na rozprawie, iż na miejscu zdarzenia nie było umundurowanego policjanta. Rację należy przyznać Sądowi a quo, że gdyby świadek M. R. kierował się sugestią oskarżonego podaną mu kilka dni po zdarzeniu odnośnie obecności umundurowanego policjanta, to już podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 10 stycznia 2014 r. podałby taką wersję. Tymczasem takie stanowcze stwierdzenie pojawiło się dopiero na etapie postępowania sądowego, co każe ocenić je jako poczynione na użytek toczącego postępowania, mające na celu uchronienie oskarżonego od ponoszenia odpowiedzialności karnej za zarzucane mu przestępstwo.

Sąd Odwoławczy nie znalazł również podstaw do kwestionowania dokonanej przez Sąd a quo oceny zeznań świadków L. B., P. A., P. K. i E. S.. Wbrew twierdzeniom skarżącego, większość wskazanych osób poczyniła spostrzeżenia, iż wśród osób usiłujących zatrzymać oskarżonego był umundurowany policjant. Wynika to z zeznań L. B. (k. 30v), P. K. (k. 158) i E. S. (k. 31v, 157). Zgodzić się wprawdzie należy, iż świadek P. A. zeznał, iż choć obserwując zdarzenie

domyślił się później, że byli to funkcjonariusze policji, nie widział wśród tych osób umundurowanego policjanta. Wskazać należy, że świadkowie relacjonujący poszczególne zdarzenia, w różnym stopniu mogą być w nie emocjonalnie zaangażowani, obserwują go z różnej perspektywy, co może powodować u każdego z nich częściowo odmienną rejestrację w pamięci komunikatów o nim (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 12.13.2007 r., II AKa 164/07, KZS 2008/4/104). W ocenie Sądu Okręgowego spostrzeżenia świadka P. A. w żaden jednak sposób nie mogą wpływać na ocenę możliwości dostrzeżenia przez oskarżonego, iż osoby próbujące go zatrzymać są funkcjonariuszami Policji. Po pierwsze podnieść należy, iż wymienieni wyżej świadkowie, w tym P. A., wiedzieli jedynie fragment zdarzenia, mającego przecież niezwykle dynamiczny przebieg, stąd też mogli nie zarejestrować wszystkich elementów tego zdarzenia. Po drugie i najważniejsze, zasadnicza różnica pomiędzy oskarżonym a omawianymi świadkami i możliwości oceny przez nich, czy w zdarzeniu brali udział funkcjonariusze Policji była taka, że oskarżony już wcześniej zorientował się, że osoby poruszające się samochodem K. (...), a przynajmniej jeden z nich, jest funkcjonariuszem Policji, bowiem w pierwszej fazie tego zdarzenia, miał kontakt wzrokowy z funkcjonariuszem K. R., ubranym w mundur służbowy, który, będąc jeszcze wówczas w pojeździe, wydał oskarżonemu polecenie zatrzymania się do kontroli drogowej. W tej sytuacji twierdzenia autora apelacji, że Sąd I instancji dokonał dowolnej oceny zeznań tej grupy świadków i nie wyciągał wniosków zgodnych z zasadami logiki nie zasługuje na uwzględnienie. W szczególności treść zeznań omawianych świadków nie rodzi tego rodzaju wątpliwości co do sprawstwa czy winy oskarżonego, które nakazywałyby rozstrzygnąć te wątpliwości na korzyść M. W. zgodnie z normą art. 5 § 2 k.p.k.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu obrońcy oskarżonego, a mianowicie naruszenia przepisów art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 2 k.p.k. podnieść należy, iż również on okazał się niezasadny. Sąd Odwoławczy podziela pogląd Sądu a quo, iż przeprowadzenie eksperymentu procesowego polegającego na odtworzeniu przebiegu zdarzenia z dnia 30 września 2013 r. w O., w szczególności pierwszej fazy zdarzenia, w której oskarżony był zatrzymywany przez funkcjonariusza Policji znajdującego się w nieoznakowanym radiowozie nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Rację należy przyznać Sądowi Rejonowemu, iż przedmiotem sprawy jest zdarzenie polegające na stosowaniu przemocy wobec funkcjonariusza Policji K. R. i naruszenie jego nietykalności cielesnej, a zdarzenie to nastąpiło w świetle zebranych materiałów chronologicznie później, gdy oskarżony pojawiwszy się na powrót na ulicy (...) otrzymał polecenie zatrzymania się do kontroli drogowej. Dodatkowo jednak Sąd Odwoławczy podnosi, iż wątpliwe jest, aby taki dowód z eksperymentu procesowego w ogóle dało się przeprowadzić. Zdaniem Sądu ad quem, trudno byłoby odtworzyć takie warunki, jakie panowały w tzw. pierwszej fazie zdarzenia mającego miejsce w dniu 30 września 2013 r., w zakresie liczby osób biorących w nim udział (świadek K. C. zmarł) a także sposobu i prędkości, z jaką poruszały się pojazdy funkcjonariuszy Policji i oskarżonego. Poza tym przeprowadzenie takiego eksperymentu procesowego byłoby niecelowe z jeszcze jednego powodu, a mianowicie oskarżony zaprzecza, aby taka sytuacja miała w ogóle miejsce – stwierdził on tylko, że zobaczył agresywnie jadący za nim samochód i słyszał trąbnięcie tego samochodu. Skoro zatem z wyjaśnień oskarżonego nie wynika, aby samochód do niego podjechał a osoba siedząca w samochodzie nakazała mu zatrzymanie się, to w ocenie Sądu Okręgowego nie ma sensu odtwarzania takich okoliczności, których istnieniu oskarżony całkowicie zaprzecza. Nawet gdyby udało się zainscenizować scenę, w której samochód podjeżdża do jadącego na motocyklu oskarżonego, a osoba siedząca na przednim siedzeniu pasażera opuściła szybę i próbowała coś przekazać oskarżonemu, to nie wiadomo, co taki eksperyment miałyby wnieść do sprawy, skoro jak wskazano powyżej, oskarżony M. W. zaprzecza, aby do takiej sytuacji doszło. Tym samym oddalenie przez Sąd Rejonowy wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego było słuszne, przeprowadzenie takiego dowodu nie miałyby znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego sprawy i właściwej oceny materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej.

W ocenie Sądu Odwoławczego, brak jest podstaw do kwestionowania ustaleń Sądu Rejonowego w zakresie przyjęcia zamiaru bezpośredniego, z jakim działał oskarżony M. W.. Jak wskazano powyżej, Sąd Okręgowy nie miał najmniejszych wątpliwości, iż oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że osoby usiłujące go zatrzymać są funkcjonariuszami Policji, bowiem w pierwszej fazie zdarzenia umundurowany funkcjonariusz Policji siedzący w samochodzie marki K. (...) wydał mu polecenie zatrzymania się. Ponadto w drugiej fazie zdarzenia, gdy mężczyźni zaczęli opuszczać nieoznakowany radiowóz w celu zatrzymania oskarżonego, funkcjonariusze okazali oskarżanemu legitymacje służbowe i nakazali mu zatrzymać się. W tej sytuacji działanie oskarżonego, który jadąc motocyklem potrącił K. R. należy ocenić jako umyślne, w zamiarze bezpośrednim a mające na celu udaremnienie funkcjonariuszowi

Policji przeprowadzenie czynności służbowej polegającej na dokonaniu kontroli drogowej. Jak wynika z zeznań świadków, oskarżony miał możliwość ominięcia K. R., jednak celowo potrącił pokrzywdzonego, chcąc osiągnąć wskazany powyżej cel. Jednocześnie sprawca, mimo młodego wieku, musiał mieć świadomość, jakie skutki w postaci obrażeń ciała może wywołać u pokrzywdzonego uderzenie przez jadący motocykl.

Konsekwencja powyższych ustaleń jest również wnioskiem, iż słusznie Sąd Rejonowy uznał występki popełnione przez oskarżonego jako mający charakter chuligański. Jak już wielokrotnie podnoszono, Sąd Odwoławczy jest przekonany, że oskarżony miał świadomość tego, że osoby usiłujące go zatrzymać są funkcjonariuszami Policji i dlatego też nie zasługuje na uwzględnienie argumentu skarżącego, iż powodem działania oskarżonego był lęk o własne bezpieczeństwo. Przypomnieć należy, co już wcześniej zostało wskazane, iż oskarżony rzeczywiście mógł być w stanie leku, zwłaszcza w tzw. drugiej fazie zdarzenia, ale jedynie przed poniesieniem odpowiedzialności za swoje niezgodne z prawem zachowanie. Dlatego też słusznie Sąd a quo uznał, iż działanie sprawcy stanowiło umyślny zamach na zdrowie oraz działalność instytucji państwa, jednocześnie było działaniem publicznym i bez powodu, okazującym rażące lekceważenie porządku prawnego. Oskarżony z uwagi na swój wiek i wiedzę winien podporządkować się poleceniom funkcjonariuszy Policji, jednocześnie, będąc użytkownikiem dróg winien mieć świadomość, iż ma on obowiązek podać się kontroli drogowej. Oskarżony tego nie uczynił, nie zastosował się do poleceń funkcjonariuszy Policji, próbował uciekać, a ostatecznie, w celu udaremnienia przeprowadzenia czynności służbowej, dokonał potrącenia funkcjonariusza Policji K. R., powodując u niego obrażenia ciała. Podkreślić należy, iż o charakterze chuligańskim czynu decyduje obiektywny wydzźwięk jego zachowania się, a w szczególności dokonanie umyślnego zamachu na określone w przepisie dobra, i to publicznie oraz bez powodu lub z oczywiście błahego powodu, gdyż takie właśnie działanie sprawcy przedstawia się według opinii społecznej jako lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1979 r., V KRN 131/79, OSNKW 1979, nr 10, poz. 105).

Jeśli chodzi o podniesiony przez obrońcę oskarżonego zarzut dotyczący naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego należy uznać, iż również nie jest on zasadny. Wszelkie wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1991 r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14).

Należy zauważyć, iż ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy, a akceptowana przez Sąd Okręgowy, doprowadziła do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, wyjaśniając i usuwając wszelkie ewentualne wątpliwości co do sprawstwa czy winy oskarżonego, uwzględniając zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Sąd Okręgowy w pełni podziela argumentację Sądu Rejonowego dotyczącą oceny wiarygodności zeznań świadków występujących w sprawie, jak i wyjaśnień oskarżonego M. W., nie stwierdzając w tym zakresie naruszenia przepisu art. 7 k.p.k., o czym była już mowa powyżej.

Sąd Odwoławczy podkreśla, iż o złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należyście, stosownie do wymogów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313). Żadna z tego typu sytuacji procesowych w sprawie niniejszej nie zaistniała. Sąd Rejonowy w sposób przekonujący wyjaśnił, dlaczego uznał, iż wyjaśnienia oskarżonego M. W., iż nie miał on świadomości, że osoby próbujące zatrzymać oskarżonego są funkcjonariuszami publicznymi są niewiarygodne, jak również przedstawił argumenty częściowo dyskwalifikujące wersję zdarzeń przedstawioną przez świadka M. R., który towarzyszył oskarżonemu w chwili zdarzenia. Sąd Odwoławczy podnosi, iż nie dopatrył się w rozumowaniu Sądu Rejonowego luk i wątpliwości, które należałoby rozstrzygać na korzyść oskarżonego. Podkreślić bowiem należy, iż w przekonaniu Sądu II instancji, jeżeli da się wierzyć zeznaniom świadków, które Sąd I instancji obdarzył zaufaniem,

brak jest miejsca dla powstania jakichkolwiek wątpliwości, a tym bardziej wątpliwości nie dających się usunąć, co do sprawstwa oskarżonego M. W.

W niniejszej sprawie zdaniem Sądu Okręgowego ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy były stanowcze, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie potwierdził sprawstwo oskarżonego w popełnieniu zarzucanego mu czynu a twierdzenia M. W. polegające na kwestionowaniu istotnych okoliczności mających związek z przedmiotowym czynem, w szczególności, iż nie wiedział on, że osoby próbujące go zatrzymać są funkcjonariuszami Policji stały w wyraźnej opozycji do zebranego i prawidłowo ocenionego materiału, stąd też nie wystąpiły w sprawie tego typu wątpliwości, które należało interpretować na korzyść oskarżonego.

Skarżącemu – jak wyżej wskazano – błędów w rozumowaniu Sądu Rejonowego skutkujących poczynieniem niewłaściwych ustaleń faktycznych czy też innych uchybień mających wpływ na treść wyroku nie udało się wykazać. W uzasadnieniu apelacji nie przedstawiono bowiem przekonującej argumentacji na poparcie stanowiska przedstawionego w petitum apelacji. Nie przytoczono niczego, co podważałoby prawidłowość toku rozumowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Reasumując, na podstawie poprawnie ocenionego materiału dowodowego, z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie, uznając, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, gdyż jego działanie wypełniało znamiona występku stypizowanego w art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 222 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

Jeśli natomiast chodzi o podnoszony przez obrońcę oskarżonego zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary w pierwszej kolejności należy wyjaśnić, iż o rażącej niewspółmierności kary można mówić wtedy, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to jednak nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy jest w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 1985 roku, V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia także wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy oraz oceniając wymiar i rodzaj orzeczonej względem oskarżonego kary, Sąd Odwoławczy podnosi, iż wbrew twierdzeniom apelującego, orzeczone wobec oskarżonego M. W. kara 6 miesięcy pozbawienia wolności, jest współmierna tak do stopnia jego zawinienia, jak i okoliczności sprawy.

Sąd Okręgowy wskazuje, że występki, popełnienia którego dopuścił się oskarżony, ma charakter umyślny. Z tego także powodu, kara wymierzana za tego typu przestępstwo, winna być współmierna do stopnia winy i do stopnia społecznej szkodliwości czynu. Dyrektywa współmierności kary do stopnia winy wiąże się bowiem z fundamentalną zasadą prawa karnego, to jest odpowiedzialności na zasadzie winy i w granicach zawinienia.

Oceniając społeczną szkodliwość czynu oskarżonego Sąd miał na uwadze, że oskarżony dopuścił się zamachu na dobra prawne wysoko cenione przez ustawodawcę, a mianowicie zdrowie i życie człowieka oraz działalność instytucji państwowych. Zdaniem Sądu Okręgowego takie okoliczności jak znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego, godzenie w różne dobra chronione prawem, wyczerpanie jednym działaniem znamion trzech występków, dodatkowo o charakterze chuligańskim sprawiają, że oskarżony nie mógł zostać potraktowany łagodnie. W ocenie Sądu Odwoławczego kara 6 miesięcy pozbawienia wolności jest współmierna tak do stopnia jego zawinienia, jak i okoliczności sprawy. O potrzebie surowej represji decyduje zarówno stopień winy oskarżonego jak i wielkość szkody wyrządzonej przestępstwem w postaci obrażeń ciała doznanych przez K. R.. Podkreślić należy, iż oskarżony dopuszczając się zarzucanego mu przestępstwa wykazał się dużą pewnością siebie, poczuciem bezkarności i wyjątkowym lekceważeniem podstawowych norm prawnych i społecznych. Biorąc pod

uwagę dobre funkcjonowanie w społeczeństwie – w chwili popełnienia czynu oskarżony był uczniem III klasy liceum ogólnokształcącego, obecnie jest studentem I roku Akademii Wychowania Fizycznego w P., ponadto ma osiągnięcia sportowe – jest członkiem kadry narodowej w Mistrzostwach Europy i Świata w dyscyplinie wakeboarding, można by oczekiwać od oskarżonego wyższych standardów zachowania niż od przeciętnej osoby w podobnym wieku.

Słusznie Sąd Rejonowy uznał, że w niniejszej sprawie zachodziły podstawy do warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary wobec oskarżonego z uwagi na wystąpienie szczególnie uzasadnionego wypadku (art. 69 § 4 k.k.). Zgodnie z treścią art. 69 § 1 k.k. wiodącą przesłanką decydującą o tym czy kara pozbawienia wolności ma być orzeczona w postaci bezwzględnej, czy też z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jest ocena, w jakiej postaci kara ta osiągnie cele wobec sprawcy przestępstwa, a więc rozstrzygnięcie to musi znajdować uzasadnienie w pozytywnej lub negatywnej prognozie kryminologicznej. Istotne znaczenie przy rozstrzyganiu o możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary ma ocena psychicznego stosunku sprawcy do czynu - w myśl reguły, że im działanie bardziej przemyślane i im więcej miał sprawca swobody wyboru, tym potrzeba orzeczenia kary w bezwzględnej postaci jest bardziej oczywista. Aby możliwe było warunkowe zawieszenie wykonania kary Sąd musi nabrać przekonania, że sprawca nie powróci do przestępstwa i wykonanie wymierzonej kary nie będzie konieczne dla wdrożenia go do przestrzeganego porządku prawnego. Tego rodzaju przekonanie bazować zaś musi na ocenie postawy sprawcy, jego właściwości i warunków osobistych, dotychczasowego sposobu życia oraz zachowania się po popełnieniu przestępstwa.

Badając pod tym kątem postawę oskarżonego Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd I instancji doszedł do wniosku, że oskarżony M. W. daje rękojmię, iż w przyszłości ponownie nie popełni przestępstwa. Przemawiają za tym takie okoliczności jak młody wiek, incydentalny charakter czynu, pozytywna opinia w miejscu zamieszkania i prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie. Słusznie Sąd Rejonowy uznał zatem, iż oskarżony nie jest osobą w żaden sposób zdemoralizowaną, że konieczna jest nawet czasowa, krótkotrwała izolacja oskarżonego, co skutkowało warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej wobec niego kary.

Zdaniem Sądu ad quem w niniejszej sprawie nie zachodziły jednak podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Aby zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary należy ustalić, że stopień zawartości bezprawia, którego odzwierciedleniem jest wymierzona kara, nie uzasadnia wymiaru kary nawet równej dolnej granicy zagrożenia. Wynik tego bilansu musi jednoznacznie wskazywać na przewagę okoliczności łagodzących, co w odniesieniu do dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za dane przestępstwo prowadzić musi do uznania jej za zbyt surową lub niewspółmiernie surową (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 6 listopada 2014 r., II AKa 204/14, KZS 2014/11/32).

Zgodnie z dyrektywą zawartą w przepisie art. 54 § 1 k.k., wymierzając karę sprawcy nieletniemu albo młodocianemu, sąd winien kierować się przede wszystkim tym, aby sprawcę takiego wychować. Sens normatywny powołanego przepisu sprowadza się do ustanowienia prymatu celu wychowawczego kary w sytuacji ewentualnego konfliktu z pozostałymi dyrektywami wymiaru kary, w szczególności z dyrektywą prewencji generalnej czy też celami zapobiegawczymi. Nie można zatem skutecznie wywodzić, że w myśl zasady wyrażonej w przepisie art. 54 k.k. należy pomijać pozostałe cele kary. Wreszcie ów prymat nie oznacza nakazu orzekania wobec sprawców nieletnich albo młodocianych kar łagodnych. Obliguje on natomiast sąd do szczególnej wnikliwości w ocenie takiego sprawcy oraz zebrania w tym celu wszelkich możliwych informacji, aby w zależności od stopnia jego demoralizacji wymierzyć karę niezbędną i właściwą do reedukacji oraz resocjalizacji (tak. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 29 maja 2008 r., II AKa 120/08, Prok.i Pr.-wkl. 2009/2/25).

Stąd też nie zasługuje na uwzględnienie wniosek obrońcy oskarżonego M. W. o wymierzenie temu oskarżonemu kary z zastosowaniem dobrodziejstwa przewidzianego w art. 60 § 1 k.k. Tego rodzaju zabieg nie spełniłby wobec oskarżonego celów kary a także mogłaby nie przynieść oczekiwanych korzyści dla oskarżonego, ale przeciwnie, mogłaby oznaczać niekorzyść w postaci trwałych zmian jego osobowości oraz ukształtowania się w sposób względnie trwały fałszywego systemu wartości. Nie można pominąć, że oskarżony jednym zachowaniem dopuścił się zamachu na dwa dobra prawne, wyczerpał jednocześnie znamiona trzech występków, mających ponadto charakter chuligański. Wszystkie te

okoliczności nie pozwoliły na łagodniejsze potraktowanie sprawcy. Podkreślić należy, iż stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec sprawców młodocianych nie jest automatyczną regułą, lecz wchodzi w grę tylko wtedy, gdy w ocenie sądu jest to uzasadnione celami wychowawczymi, a te ostatnie nie oznaczają bynajmniej łagodnego zamiaru traktowania sprawców młodocianych, ale czasami wskazują na potrzebę dłuższego procesu ich resocjalizacji, a tym samym orzeczenia surowszej kary (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 7 października 2003 r., WA 45/03, OSNwSK 2003/1/2118).

Z tych samych względów brak było podstaw do warunkowego umorzenia postępowania wobec oskarżonego M. W..

Sąd Okręgowy wskazuje ponadto, iż prawidłowe są również rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w zakresie orzeczenia wobec oskarżonego dozoru kuratora sądowego, nawiązki na rzecz pokrzywdzonego K. R. oraz zaliczenia okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet orzeczonej kary pozbawiana wolności. W ocenie Sądu Okręgowego tak ukształtowana kara i środki karne uwzględniają w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowość sprawcy.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia i rozważania Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację obrońcy oskarżonego M. W. za oczywiście bezzasadną. W tym miejscu wskazać należy, że apelacja jest oczywiście bezzasadna, jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości, co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. Apelacja oczywiście bezzasadna jest taką apelacją, której bezpodstawność, niezasadność, nie budzi wątpliwości. Zasadność apelacji, bądź jej brak wiązać należy bowiem z oceną trafności uchybień, jakie w apelacji zostały wskazane.

Kształtując natomiast swe orzeczenie o kosztach, Sąd Okręgowy na podstawie art. 627 k.p.k., art. 634 k.p.k. i art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 120 złotych.

A. B. E. D. Ś.